

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

“ LE POLONAIS EN FRANCE ” — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i
Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067

Telefon : Richelieu 90-40

PARYŻ

NIEDZIELA 27 MAJA 1928

Rok. V — N° 22

NADZWYCZAJNA UROCZYSTOŚĆ W KOŚCIELE POLSKIM W PARYŻU

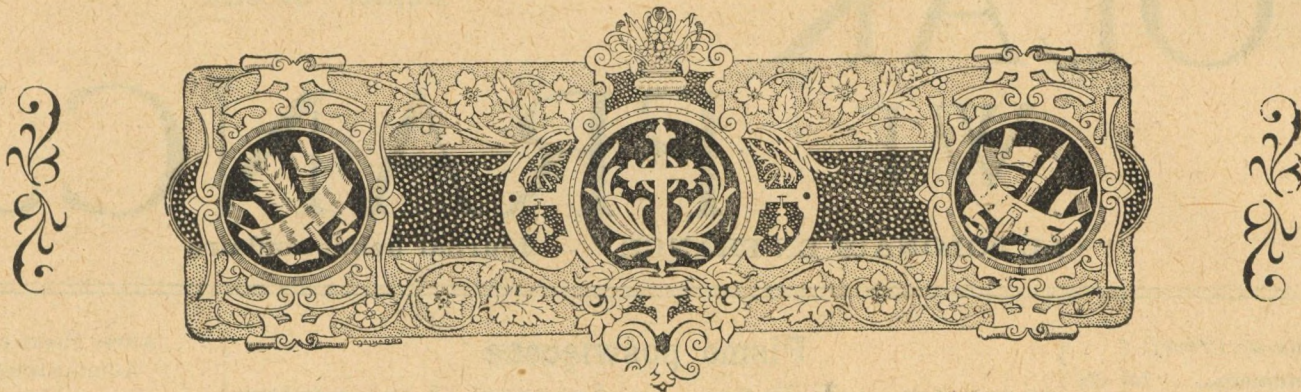


Przed Kościołem Polskim w Paryżu: 1) J. E. Ks. Kard. Kakowski, 2) J. E. Ks. Biskup Przeździecki, 3) J. E. A. Chłapowski, Ambasador Polski z małżonką, 4) Ks. Szymbor, Rektor Misji Polskiej we Francji.

W niedzielę 20 maja przybył X. Kardynał do kościoła polskiego. Kościół był przepelniony. Od g. 3 zgromadzili się już wszyscy w kościele. X. Kard. przybył w towarzystwie X. Biskupa Przeździeckiego, X. Kanonika Mystkowskiego i X. Pałki. U bramy kościelnej czekał X. Rektor Szymbor w otoczeniu liczego kleru polskiego. Skoro Eminencja wszedł, lud zaśpiewał «Kto się w opiekę». W kościele tak ciasno się zrobiło, że sekretarze ambasa-

dy nie mogli się docisnąć do swoich miejsc zarezerwowanych. W prezbiterjum X. Kardynał przywitał przedstawiciela Rzeczypospolitej p. Ambasadora Chłapowskiego i p. Ambasadorkę.

Z ambony witając Eminencję X. Rektor Szymbor w gorących słowach przedstawił w krótkim rysie historycznym, jakie wspomnienia historyczne łączą emigrację z
(ciąg dalszy na str. 3-ciej.)



NA UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚW.

(Ewangelia. Jan XIV 23-31).

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moję, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. Kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa. A mowa, którąście słyszeli, nie jest moja; ale tego, który mię posłał, Ojca. Tom wam powiedział u was mieszkając. Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział. Pokój zostawuję wam, pokój daję wam; nie jako dawa świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, niech się nie lęka. Słyszeliście, żem wam powiedział: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mię miłowali, wszybyście się radowali, iż idę do Ojca; bo Ojciec większy jest, niżli ja. I teraz wam powiedział przedtem niż się stanie, wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę. Albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma. Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię.

Zielone Świątki! Wszędzie obchodzimy pamiątkę zesłania Ducha św. na apostołów! Uroczysty dzień dla wszystkich wiernych katolików!

Pocieszyciel Duch św. którego Ojciec pošle w imię swoje, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedział. Spełniło się to dziś na Apostołach: «Stał się z prędką z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i napełnił wszystkie dom. I ukazały się im rozdzielone języki, jakoby ognia i usiadł na każdym z nich z osobna. I napełnieni byli wszyscy Duchem św. i poczęli mówić rozmaitymi językami, jako im Duch św. wymawiać dawał. A byli w Jeruzalem Żydowie, mężowie nabożni, ze wszego narodu, który jest pod niebem. A gdy się stał ten głos, zbieżło się mnóstwo i strwożyło się na myśli, że każdy słyszał je swoim językiem mówiące. A zdumiewali się wszyscy i dziwowali się, mówiąc: Iżali oto ci wszyscy, którzy nie są galilejczycy? a jakożemy słyszeli każdy z nas swój język, w którymśmy się urodzili? Partowie i Medowie, Elamitowie i mieszkający w Mezopotamji i w żydowskiej ziemi, w Kapadocji, w Poncie i w Azji, we Frygji i Pamfilji, w Egipcie i w stronach Libji, która jest podle Cyreny, i przychodnie rzymscy, żydowie też nowonawróceni, Kreteńczycy i Arabowie, słyszeliśmy je mówiące językami naszymi wielmożne sprawy Boże.»

Zdziwienie ogarnęło wszystkich, że każdy słyszał apostołów mówiących obcymi językami. To cud Zielonych Świątek, to dar Ducha św., dar języków. Ale spełnił Duch św. obietnicę P. Jezusa, że Duch św. Pocieszyciel nauczy ich wszystkiego i przypomni im wszystko, cokolwiek im P. Jezus powiedział. Bo wszyscy słyszeli wielmożne sprawy Boże. Tak często za życia swojego P. Jezus im wymawiał, «tak długo jestem z wami i nie rozumiecie tego wszystkiego» i znowu: «nie wiecie, czyjego ducha jesteście». A oto teraz stawia «wielmożne sprawy Boże». Duch św. ich oświecił, przypomniat im wszy-

stko, cokolwiek im P. Jezus powiedział. Dar rozumu i mądrości Bożej stał się udziałem apostołów.

Ale zapalił Duch św. i serca apostołów, dał im dar męstwa. Dotąd bojaźliwi kryli się dla strachu przed żydami, pierzchli w chwili pojmania P. Jezusa; małoduszni się stali, przerażenie ich ogarnęło przy śmierci P. Jezusa. Duch św. tak zagrzał ich serca męstwem, że odtąd nie lękali się nikogo, śmiało stawali przed tłumami, głosili Chrystusa zmartwychwstałego, stawali przed trybunałem i głośno wyznawali Mistrza, szli na męczeństwo, nie lękali się miecza ni ognia, nie zadrżeli przed śmiercią męczeńską, wszyscy życie swoje oddali na świadectwo.

«I wy świadectwo dawać będziecie o mnie». Dopiero dary Ducha św. uzdolniły ich do tego świadectwa.

My daru języków nie otrzymamy. On nam nie potrzebny. Ale nam potrzebne są inne łaski. I tych nam Duch św. nie odmówi.

Udzielił ich nam już w chwili chrztu św., kiedy wyrwał na duszy naszej znamię niezatarte chrześcijanina dał łaski potrzebne do poznania wiary świętej w wieku młodości.

Przy skramencie Bierzmowania św. dodał nowych darów. Umocnił nas w wierze świętej, dał męstwo do wyznawania jej, zawsze i wszędzie. Ale powinniśmy prosić Ducha św. o pomnożenie darów już otrzymanych.

Nam potrzeba daru rozumu byśmy mogli smakować i upodobanie mieć w prawdach Bożych i przykazaniach Bożych, nam potrzeba daru męstwa, byśmy umieli żyć według woli Bożej, byśmy stanowczo i odważnie pokonywali trudności, które nas zniechęcają do spełnienia obowiązków naszych, byśmy śmiało wyznawali wiarę naszą i nigdy jej się nie wstydzieli, byśmy nigdy nie dali się nastraszyć względem ludzkim, ale tak żyli, jak P. Bóg i Kościół tego po nas się domagają. Amen.

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

W dep. Aisne.

W maju odwiedzi ksiądz polski następujące miejscowości:
26-27 maja w Tigny (dla Polaków z Hartennes, Droizy Parcy,
26-27 maja w Tigny (dla Polaków z Hartennes, Droizy, Parcy,
Villemontoire, Taux, Lanoy).
27 maja w Soissons. Suma o godz. 11-tej.
28 maja: drugi dzień Zielonych Świąt odbędzie się w Gauchy,
koło St-Quentin uroczysta pierwsza komunja św. dzieci polskich.
W dniu tym obchodzić będzie kolonja polska w Gauchy uroczystość
«Trzeciego Maja».
Program: rano o godz. 10.30 uroczysta suma w kościele w Gau-
chy, popołudniu o godz. 3-ciej na sali p. Barańskiego.

Ksiądz Unslicht z Meaux.

odwiedzi:
26-27 maja Melun; w kaplicy Szkoły St-Aspais (Ecole St-Aspais):
w sobotę wieczór nauka i spowiedź o 8-mej;
w niedzielę msza św. o 10-tej (godzina na kościele, t. j. nowy
czas).
27-28 maja Moissy.
2-3 czerwca Grisy-Suisnes (w projekcie).
3-4 czerwca Coubert (w projekcie).
9-10 czerwca La Ferté-sous-Jouarre.

Ks. Rogaczewski.

odwiedzi:
28 maja Mancieulles 6-8 spowiedź. O 8-mej msza św. i kazanie.
Tucquegnieux. Godz. 9.30-11 spowiedź. O 11-tej msza św. i ka-
zanie. O godz. 2-giej niezpory
Trieux. O godz. 4-tej spowiedź.

Ks. Dominczak.

odwiedzi:
Brimont (Marne) od 5-6 czerwca.
Bétainville od 6 (wieczór) do 7 czerwca.
Monthois od 7 (popołudni) do 8 czerwca.

X. Kominek.

będzie:
W niedzielę 3 czerwca w Villers-St-Paul.

POŚWIĘCENIE OBRAZU MATKI BOSKIEJ W SOISSONS

W niedzielę 3 czerwca wielka uroczystość.
O godz. 10.30 przyjęcie pani Ambasadorowej na sa-
li de Bourse przez Prefekta depart. i stowarzyszenia fran-
cusko-polskie.
O godz. 11 poświęcenie obrazu Matki Boskiej Cze-
stochowskiej, a następnie suma. Po południu o godz.
2.30 koncert, deklamacje, śpiewy, tańce narodowe i za-
bawa.
Na tę uroczystość zaprasza komitet organizacyjny
wszystkich rodaków z dep. Aisne.

URZĘDNIK OBJAZDOWY KONSULATU GENERALNEGO W PARYŻU

Urzednik objazdowy dnia 20 maja (niedziela) od godz. 2-giej
popoł. do 5-tej popoł. będzie przyjmował interesantów w Reims
(Marne Hotel Colbert 64, place Drouet-d'Erlon).

Od dnia 24 maja do 28 maja: będzie w departamencie Eure i
odwiedzi między innymi Euvreux, Etrappigny, Nassendres.

ZJAZD DELEGATÓW WYCHODŹTWA

Z całej Francji zgromadzą się delegaci emigracji
polskiej w Paryżu w Zielone Świątki 27 i 28 maja. Pro-
gram rozpocznie się mszą św. w kościele polskim w nie-
dzielę świąteczną o godz. 10. Wszystkie wielkie organi-
zacje wychodźcze wyślą swoich przedstawicieli na zjazd
celem obradowania nad sprawami najpilniejszymi. Życzy-
my zjazdowi, aby przyświecało mu w obradach dobro o-
gółu i by zbożne jego zamiary uwieńczone zostały bło-
gostawieństwem Bożem.

Przewóz rzeczy używanych do Polski

Pomimo kilkakrotnych ogłoszeń w pismach emigracyjnych o
zasadach postępowania przy przewozie do Polski rzeczy używanych
— Konsulat Generalny R. P. w Paryżu stwierdził, że emigranci,
wyjeżdżający do kraju i zabierający z sobą używane meble, ma-
szyny do szycia, rowery, narzędzia służące do wykonywania zawo-
du itp. przedmioty nie stosują się do przepisów celnych polskich i
przedstawiają konsulatowi do wizowania dokumenty nie wystarcza-
jące dla przeprowadzenia odprawy celnej.

W celu uniknięcia trudności przy przewozie wspomnianych
przedmiotów do Polski, należy, aby każdy zabierający z sobą uży-
wane meble, maszyny do szycia, rowery i narzędzia do wykonywania
zawodu, napisał w języku francuskim i polskim oświadczenie, stwier-
dzające czas i miejsce zamieszkania we Francji, posiadanie w sta-
nie używanym danych przedmiotów do osobistego użytku lub służ-
ących do wykonywania zawodu oraz zamiar wywozu ich do Polski.

Oświadczenie takie winno być podpisane przez posiadacza przed-
miotów oraz przez właściciela zakładu lub gospodarstwa rolnego, w
którym osoba wyjeżdżająca była zatrudniona, a następnie zalegali-
zowane w Komisariacie Policji lub merostwie.

Oświadczenie w ten sposób sporządzone i następnie zaopatrzo-
ne w wizę Konsulatu Generalnego, zwalnia emigrantów, wracają-
cych do Polski w myśl art. 11 Ustawy Celnej od opłaty cła przy
wyjeździe do kraju.

Konsulat Generalny zwraca uwagę zainteresowanych, że stoso-
wanie się do podanych wskazówek jest niezbędne i że wszelkie inne
dokumenty nie odpowiadające co do treści i formy wyżej wskaza-
nym, narażają emigrantów na opłatę cła.

Dnia 26 czerwca br. odbędzie się w hotelu Ritz wielki obiad a
następnie bal z różnymi atrakcjami artystycznymi, pod protektora-
tem marszałka Focha, p. Paderewskiego i Ambadora Rzeczy os-
politej w Paryżu na rzecz zakładu św. Kazimierza i innych dobro-
czynnych towarzystw polskich.

Wobec gorliwego poparcia ze strony najwybitniejszych osobis-
tości świata paryskiego, manifestacja ta zapowiada się świetnie.

kościółem polskim. Stwierdził radość wszystkich z fak-
tu, że od czasów separacji państwa od kościoła we Fran-
cji po raz pierwszy oficjalnie przyjmuje rząd francuski
kardynała i to kardynała polskiego. Po raz pierwszy też
próg tego kościoła przestępuje polski kardynał. Wkońcu
wypowiedział życzenie, żeby ten kościół dziś przepelnio-
ny Polakami, stał się wyłącznie kościołem polskim,
gdzieby lud polski mógł urządzać swoje nabożeństwa
swobodnie. Dziękując J. E. Ks. Kardynałowi za łaskawe
przybycie do kościoła polskiego, poprosił o udzielenie
swojego Arcypasterskiego błogosławieństwa.

J. E. Ks. Kardynał zanim udzielił swojego błogosła-
wieństwa, przemówił do zebranego ludu w następujące
słowa:

«Jestem niezmiernie szczęśliwy i wzruszony, że w
stołecznej mieście Francji znajduję sposobność prze-
mówienia do emigracji polskiej, przebywającej na zie-
miach francuskich.

Premawiając do Was obecnych w tej świątyni mam
na myśli całą emigrację, przedstawicieli emigrantów
polskich nie tylko zamieszkałych w Paryżu, lecz i w za-
głębiach węglowych.

Pragnąłbym osobiście zetknąć się z wszystkimi Po-
lakami we Francji, ale nie pozwala mi na to stan mo-
jego zdrowia.

Pozwólcie, bym w charakterze Arcybiskupa stołecz-
nego miasta Polski odrodzonej i Kardynała przypominał
Wam główne obowiązki, jakie ciążyą na każdym Po-
laku-katoliku na emigracji, któremu leży na sercu dobro
Ojczyzny i dobro własne. Nie zapominajcie o Panu Bo-
gu i o należytnym stosunku człowieka do swego Stwór-
cy. Naród bez Boga i bez religii nie tylko nie może się
należycie rozwijać, ale nadto naraża się na utratę bytu
politycznego i niepodległości.

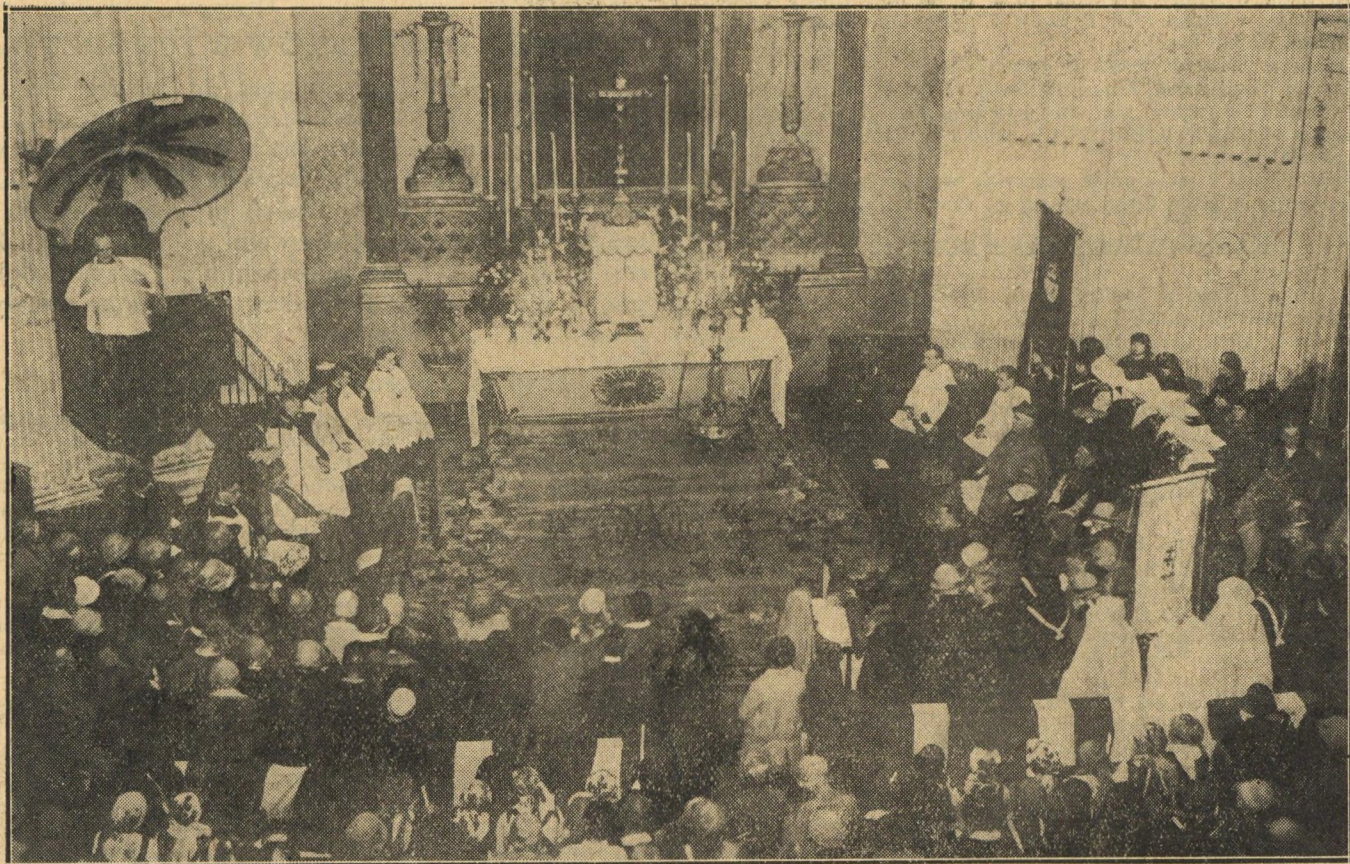
Polska była silną i potężną, gdy ściśle i mocno by-
ła złączona przez religję i przez Kościół rzymsko-katolic-

ki z Bogiem. Polska stała się słabą i wreszcie straciła byt swój niepodległy, gdy zapomniała o Bogu, gdy niewiara i anarchja wzięły górę nad pobożnością i praworządnością.

Polska na nowo powstała do życia, gdy w czasie ucisku i prześladowania odżył w narodzie duch religijny.

Piękna jest Francja, ale nie mniej piękna i droga dla każdego Polaka i dla każdej Polki jest Polska.

Nie zapominajcie o dźwiatwie swojej i o jej wychowaniu w rodzinie i szkole, w duchu polskim i katolickim. Dźwiatwa dobrze wychowana — to świetlana przyszłość Ojczyzny, źle wychowana — jej zguba.



Ks. Szymbor, Rektor Misji Polskiej we Francji, przemawia do J. E. Ks. Kard. Kakowskiego.

Kościół katolicki był w okresie niewoli jedyną tarczą, która zastawiała nasz naród z jednej strony przed schizmą i rusyfikacją, grożącą ze Wschodu, z drugiej — przed protestantyzmem i germanizacją z Zachodu.

I dzisiaj będziemy silni, gdy się oprzemy na niezniszczalnych fundamentach wiary i etyki katolickiej. Przeciwnie — będziemy słabi i niechybnie znowu zginie my i pójdziemy do niewoli obcych, gdy zapomnimy o Bogu i zerwiemy z Kościołem.

Nie zapomnijmy na obczyźnie o kraju ojczystym. Piękna i bogata jest Francja. Dla Polaka jednak równie piękną i nie mniej bogatą jest Polska. Czy można zapomnieć o wiosce ojczystej, gdzie z dziada pradziada mieszka wasz ród? Czy można zapomnieć o tych polach i łąkach, wyłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem? Czy można zapomnieć o tych szumiących borach i o kobiercach łąk zdobnych kwieciami rozmaitemi? Czy można zapomnieć o tak drogich waszemu sercu świątyniach i wiejskich kościółkach, gdzie woda chrztu św. spłynęła na wasze głowy, gdzie poraz pierwszy do czystych serc waszych wstąpił w Komunji św. Bóg-Człowiek? Czy można zapomnieć o wyniosłej strzelającej w stropy niebieskie wieży Jasnogórskiej, o Matce Boskiej Ostrobramskiej, albo o Wilnie i o Paniencie Św., co w Ostrej świeci Bramie? Czy można zapomnieć o pięknym i dźwięcznym języku ojczystym, o rżewnych i radosnych piosenkach jaskółek i podniebnych tonów skowronków? Czy można zapomnieć o barwnych srtojach ludowych, o staropolskich zwyczajach, o opłatku wigilijnym, o święconem, o życzeniach wielkanocnych «Dosiego Roku»?

Nie obawiajcie się mieć liczne potomstwo. Liczne potomstwo, byleby dobrze wychowane — to błogosławieństwo Boże, to podpora rodziców na starość, to szczęście i siła narodu.

Nie zapominajcie o świętości i czystości ogniska rodzinnego. Rodzina chrześcijańska — to kolebka cnót społecznych, to cenna komórka organizmu narodowego i państwowego. Rodzina polska, katolicka, zdrowa i czysta — to podstawa i najsilniejsza ostoja potęgi i zdrowia naszej ojczyzny. Był materjalny rodziny opierajcie na pracy i na oszczędności. Nie po to opuściliście strony ojczyste i udaliście się na emigrację, na tułaczkę, by marnować grosz krwawo zapracowany by żyć w rozkoszach i dogadzać swym zmysłom, ale poto, aby zapracować na utrzymanie swoje i swoich dźiatek i coś niecoś zaoszczędzić. Żyjąc oszczędnie i zbierając grosz do grosza, zabezpieczycie sobie trwałą podstawę do życia w lepszym bycie po powrocie do miłej Ojczyzny.

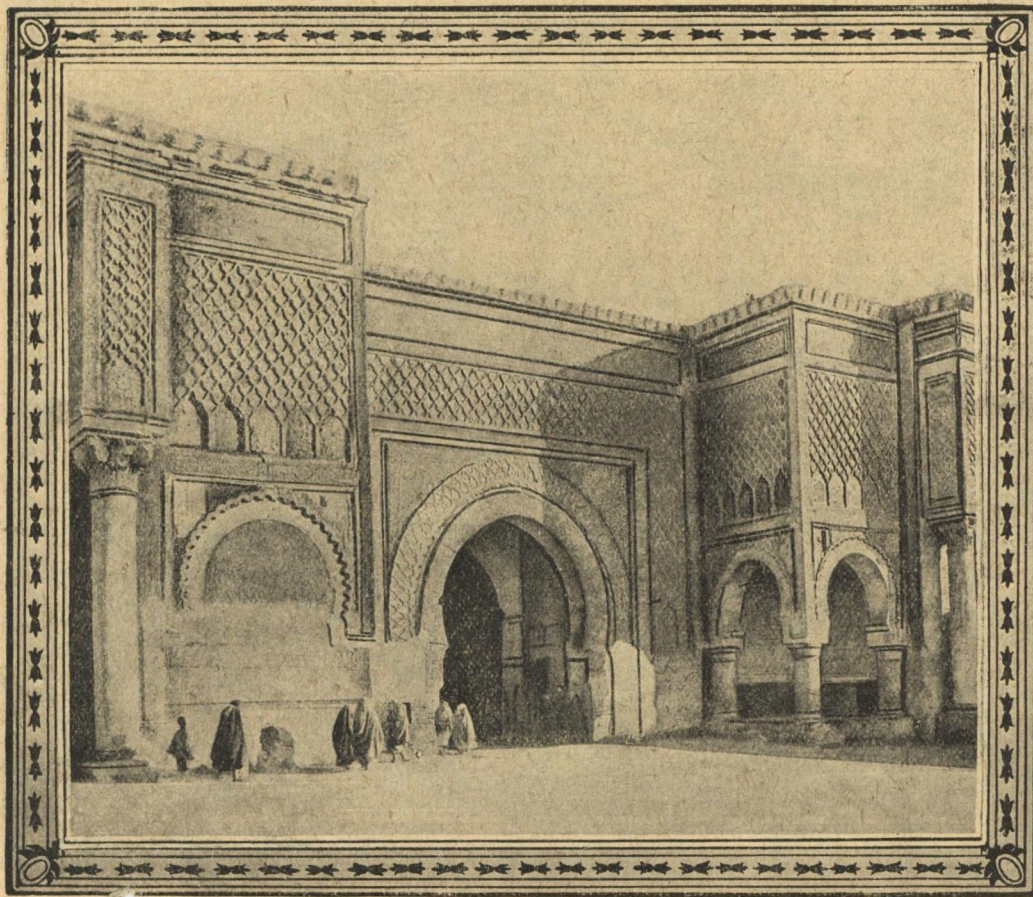
Uczcie się od Francuzów, jak oni wytrwale i z zapałem pracują, jak umieją oszczędzać, by sobie i swojej rodzinie zapewnić lepszy i spokojniejszy byt. We Francji, jak i wszędzie na świecie, widzicie rzeczy dobre i złe, czyny i zwyczaje chwalebne i godne nagany. Przejmujcie od nich to wszystko, co jest dobre i szlachetne i ze zdobyczy dobrego wracajcie do kraju. Niech żaden zły obyczaj nie przyłgnie ani do ciała ani do duszy Waszej.

Zachowajcie w sercu głęboko wdzięczność dla tych, co dla Was pracują, poświęcają się, a przedewszystkiem

Z królestwa Amanoullaha

Zapewne czytelnicy nasi, słysząc o przyjeździe Amanoullaha, króla Afganistanu do Polski, zainteresują się wiadomościami o jego królestwie.

ich jest absolutna. Dbają oni bardzo o wojsko, dość liczne, bo 90.000 żołnierzy regularnej armii stałej, a potem 400.000 pospolitego ruszenia.



(Bonne Presse)

Zamek króla Amanoullaha w stolicy swej Dar ul-Aman.

Afganistan leży w Azji, pomiędzy Indjami a Persją. Kraj ten jest prawie półtora razy większy niż Polska. Jest jednak bardzo górzysty, dlatego ubogi i słabo zaludniony, bo liczy zaledwie 7 milionów mieszkańców. Ludność jest mieszaniną trzech ras, t. j. plemion irańskich, mongolskich i afgańskich. Te ostatnie są najsilniejsze i dlatego też są władcami kraju. Religję wyznają muzułmańską.

Krajem rządzą królowie od trzech wieków. Władza

Toczyli oni częste wojny z Anglią, której kolonie sąsiadują z Afganistanem. I obecnie Anglia walczy o wpływy w Afganistanie, bo kraj ten posiada bogactwa naturalne.

Podróżnicy, którzy zwiedzali Afganistan, opowiadają, że Afgańczyk jest dziki, okrutny, chciwy, próżny, krwiożerczy, fanatyczny i wiarołomny, jest jednak odważny, gorąco przywiązany do swej ojczyzny i bardzo gościnny.

dla przedstawicieli Rządu polskiego, którzy Was otaczają na emigracji troskliwą opieką i bronią przed nadużyciami i wyzyskiem, dla nauczycieli, którzy w szkołach wychowują dziatwę Waszą, wreszcie dla kapłanów polskich, którzy w liczbie, kilkudziesięciu mają staranie o potrzeby dusz waszych. Wdzięczni też bądźcie Biskupom polskim, którzy Wam kapłanów ze swej diecezji przysyłają, a w miarę możliwości sami Was odwiedzają.

Zachowajcie też wdzięczność dla Biskupów i kapłanów francuskich, którzy Wam użyczają świątyni swoich i ułatwiają duchowieństwu polskiemu pracę na emigracji we Francji.

Niech Was Bóg błogosławi w waszych pracach, cierpieniach i szlachetnych zamiarach.

Niech Panienska Najświętsza Jasnogórska i Osio-bramska otacza Was płaszczem swej przemożnej opieki.»

Po tej przemowie J. Eminencja udzielił zgromadzonemu swego błogosławieństwa. Byłby pozostał jeszcze dłużej, niestety już od kilkunastu minut czekała na Ks. Kardynała, Biblioteka Polska, którą Jego Eminencja miał poświęcić o godz. 6-tej. O uroczystości poświęcenia Biblioteki poinformujemy Czytelników na przyszły raz. Dodam tylko, że Polacy cisnęli się do Jego Eminencji, by ręce jego ucałować i posłyszeć choćby jedno jeszcze słowo z Jego ust. Odjechał Ks. Kardynał Kakowski i Ks. Biskup Przeździecki, żegnani okrzykami: Niech żyje Polska! Niech żyje Ks. Kardynał, Vive la Pologne! Vive le Cardinal!

OLBRZYMIE KRZYŻE NA SZCZYTACH GÓR

Piękny to zwyczaj, który znajduje dzisiaj coraz szersze zastosowanie, zwyczaj umieszczania na niebotycznych szczytach górskich olbrzymich krzyżów i po-

niałym hołdem, złożonym Chrystusowi, jako spełnienie uczynionego ślubu.

Z drugiej znów strony na połud. we Francji wznie-

Krzysztof

Kolumb

wraz z to-

warzyszami,

odkrywając



nową część

świata, sta-

wia naj-

pierw krzyż

na ziemi

odkrytej

(Bonne Presse)

sągów świętych. Dumne, niedostępne, majestatyczne złomy skały stają się piedestałami tych widomych znaków miłości chrześcijańskiej, które, jak złociste pochodnie, od słońca zapalone, królują z podniebnych wysokości, dalekim błękitną mgłą przesłoniętym, dolinom i narzucają mieszkańcom nizin myśli o niebie i o wieczności.

Ostatnio na zachodzie Europy w dwóch miejscach uświęcono w ten sposób surowy urok gór.

W Belgii, w okolicach Spa, postawiono na szczycie Haid de Chaumont krzyż z wysokości 12 metrów i wagi 2.040 kg. Miejsce to uważane jest za dawny, wygasły wulkan, w którego krater wypuszczono olbrzymi maszyn betonowy, utrzymujący krucyfik. Krzyż pomalowany na biało i widoczny z bardzo daleka jest wspa-

siono inny monumentalny krucyfik na wierzchołku góry San-Lorenzo-de-Munt w Pirenejach hiszpańskich, w pobliżu Barcelony. Ten krzyż widoczny będzie z olbrzymiej odległości i w dzień i w nocy, ponieważ oświetlony zostanie elektrycznością.

I Polska posiada już od lat wielu cały szereg krzyżów górskich, a wśród nich wspaniały symbol Męki Pańskiej na szczycie Giewontu, rozpościerający ramiona nad doliną zakopiańską, a widziany het — aż pod Nowym Targiem.

Nie pierwsi jesteśmy jednak w tem, bo jak widzimy na obrazku, już Krzysztof Kolumb stawia krzyż, choć nie na szczycie gór, to jednak na nowo-odkrytej ziemi, która w owych czasach była bardziej niedostępną niż dzisiaj najwyższe szczyty gór.

J. E. KARDYNAŁ A. KAKOWSKI we Francji

(dok.)

Gdy wojska niemieckie, po barbarzyńskim zbombardowaniu Kalisza, rozpoczęły zwycięski, a niszczycielski dla kraju pochód, i zajęły Kongresówkę i wtedy arcybiskup warszawski nie tracił ducha, zachował spokój i bronił narodu przed barbarzą germańską. Stał mężnie na straży zasad sprawiedliwości i słuszności. Bronił świętyń, własności kościelnych, kleru i ucieszonego przez rekwizycję ludu.

W r. 1917, gdy ważyły się losy przyszłości i dobra narodu polskiego, podjął się trudnej i niewdzięcznej misji — członka Rady Regencyjnej. Jako regent kładł fundamenty ustawodawstwa i organizacji państwowej pod zręby powstającej do życia niepodległej Ojczyzny. W akcji odbudowy państwa polskiego szedł przed inny-

mi, wzmocniony uznaniem Episkopatu, ponadto aprobatą z najwyższej strony. Historia dopiero prawdziwie oceni jego ofiarny czyn. Tu wspomniemy tylko, że jeżeli instytucje nasze państwowe, które ze czasów Rady Regencyjnej powstawać zaczęły, przejawiają ducha katolickiego, to bodaj czy głównie nie zawdzięczają tego arcybiskupowi warszawskiemu.

Papież Benedykt XV przysłał mu w roku 1918 breve, pełne miłości dla Polski, zawierające zapowiedzi udzielenia arcybiskupowi i regentowi, w uznaniu jego zasług na polu kościelnym i politycznym, kardynalskiej purpury.

W Polsce Odrodzonej posłannictwo J. E. arcybiskupa Kakowskiego było nie mniej doniosłe. Stawał w obronie zagrożonej duszy

Dzikie metody

W stolicy Meksyku zorganizowano specjalny korpus tajnej policji, mającej wyłączne zadanie prześladowania tych wszystkich osób, które są podejrzane o sprawowanie służby Bożej oraz pełnienie praktyk religijnych i innych podobnych «zbrodni» przeciwko Calles'owi.

Ten nowy korpus szpiegów, który już rozpoczął swą działalność, operuje w stolicy, jak i w krajach związkowych. Obowiązkiem jego jest czuwać nad każdym krokiem tych wszystkich, którzy wydają się podejrzani o «buntownicze» zachowanie się. W ostatnich tygodniach na skutek samego tylko głośnego oskarżenia o dążności «buntownicze», bez postępowania sądowego i dowodowego wiele osób aresztowano. Masowe aresztowania trwają nadal.

Pod pozorem, że planowany jest jakoby zbrojny protest przeciwko Callesowi w różnych okręgach, zarządzo- no straszliwe «reconcentrations», t. zn. że właściciele posiadłości ziemskich i gospodarze muszą opuścić swe miejsca zamieszkania i pracę i przenieść się do wskazanego im miasta. Na wykonanie tego rozporządzenia wyznaczono tylko pięciodniowy termin. Kto po upływie tego czasu spotkany zostanie poza wyznaczonym okresem, uważany będzie za rebeljanta i na mocy sądu wojennego może być rozstrzelany.

ludu przed rozwyrzoną demagogią żywiołów radykalnych i sekciarstwa amerykańskiego. Piętnował zgorzenie, podnosząc głos swój wobec władz państwowych dla przypomnienia im o konieczności zapobiegania złemu. Bronił praw Kościoła, przyczyniając się wydatnie do uregulowania stosunków kościelno-państwowych i organizacji życia kościelnego w całej Polsce za pomocą zjazdów i konferencji Episkopatu. W grudniu 1919 r. Papież Benedykt XV powołuje arcybiskupa do św. Kolegium Kardynalskiego. Uznaje to przede wszystkim dla jego osoby; równocześnie było to wzmocnienie i odnowienie na-

Jako Kardynał J. Em. Arcybiskup Kakowski w roku 1922 bierze udział przy wyborze Papieża Piusa XI, z którym łączy go nie-

W kwietnej zamieci

I.

*Sad mój w białym kwieciu tonię,
Stare drzewa drżą,
Chylą swe sędziwe skronie,
Płacząc młodą, wonną łzę.*

*Po gałązkach zachwyt płynie,
Cichy jego bieg,
Gdy srebrzysty włos rozwinie,
Spada kwietnych płatków śnieg.*

II.

*Mocniej bzy pachną... Niebo już zciemniało,
Słowicza piosnka drży w świetlanej dali,
Z-za horyzontu raz słońce wyjrzało
I skroń schyliło na łożę z opali.*

*Cisza... wiatr jego składa hołd poddańczy
Nocy, śląc w darze technienia swoje wonne,
Ludzkie marzenia, łzy i bóle płonne,
Które zwłtpienie na swem łonie nłańczy.*

*Błękitne blaski mrok we wszechświat sączy,
Srebrzysty czar rozśmiany księżyc przedzie
Na rzęsach gwiazd, ukrytych w mgieł muślinie,*

*Na harfie złud zboląła dusza gędzie
I żagle swe rozpiwszy ponad życiem—
Światami snów, w świat pieśni cicho płynie.*

K. Sas-Witwicki.

(Bonne Presse)

tylko przyjaźń, datująca się od czasu, gdy obecny Papież jako Wizytator, a potem Nuncjusz Polski przebywał w Warszawie, ale i stosunek konsekrateura do konsekrowanego. Pius XI bowiem w roku 1919 w katedrze warszawskiej otrzymał namaszczenie biskupie z rąk arcybiskupa warszawskiego. W roku 1925 ks. kardynał Kakowski przykłada rękę do zawarcia Konkordatu. Budzi życie religijne i ducha katolickiego w archidiecezji warszawskiej, zwołując Synod diecezjalny i dwa zjazdy katolickie, oraz powołując do życia Ligę Katolicką w Stolicy. Przyobleczony purpurą kardynalską Arcybiskup i Metropolita warszawski świeci przykładem swych cnót kapłańskich oraz gorącą i ofiarną miłością Kościoła i całej Polski Odrodzonej.

Z Polski

Polskie towary włókiennicze dla Rosji.

Předstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. w Warszawie nawiązało pertraktacje z kilku poważnymi firmami włókienniczymi w Łodzi w celu dokonania zakupów manufaktury łódzkiej. W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd do Łodzi rzeczoznawców sowieckich, którzy na miejscu ustalą wszelkie warunki transakcji.

Niepamiętna zima w maju w Zakopanem.

Od kilku dni zapanowała w Zakopanem prawdziwa zima, niepamiętna od szeregu lat w miesiącu maju. Rankiem okrywający szron rozkwitłe drzewa i zmarznięta ziemia przypomina czasy styczniowe. Podczas dnia chwilami słonecznie, to znów zachmurzenie i opady śnieżne, które co pewien czas przeciągają i pokrywają całunem śnieżnym Zakopane. Zadyмки śnieżne kilkakrotnie na dzień, jak to miało miejsce w ub. niedzielę. Góry spowite powłoką śnieżną, grubości miejscami na 1 metr ściągają do siebie narciarzy, którzy z radością witają powrót zimy i mogą korzystać ze sportu narciarskiego w maju.

Męczeńska ziemia unitów polskich darem dla papieża.

Z inicjatywy biskupa podlaskiego powstanie piękny dar dla papieża Piusa XI na pamiątkę dziesięciolecia jego przybycia do Polski.

Będzie to ufundowany ze składek Orzeł Biały ze złotem sercem, w którym umieszczone będą szczypty męczeńskiej ziemi z parafji Drelów i Pratulin, gdzie Mos-

kale kulami i bagnetami napróżno usiłowali zmusić parafjan do przejścia na prawosławie.

Ziemia ta, krwią polską zroszona, wręczona będzie papieżowi w dniu 28 maja. W tym dniu we wszystkich świątyniach diecezji podlaskiej odśpiewany będzie hymn «Te Deum».

Wozem i parą koni dookoła Polski.

Lekarz weterynarii wydziału powiatowego w Bilgoraju dr. Remiszewski odbywa podróż po kraju na wozie chłopskim, zaprzężonym w dwa konie rasy polskiej.

Oryginalną podróż swą podjął dr. Remiszewski w celu wykazania wytrzymałości konia polskiego, który pod tym względem przewyższa znacznie konie rasy zagranicznej.

ZE ŚWIATA

Pożar lasów w Pile.

W okolicy Pily powstał pożar w niemieckich lasach państwowych. Ogień ugaszony na jednym miejscu, wybucha ze zwiększoną szybkością na drugim. Według przewidywań obliczeń, spłonęło około 900 morgów lasu.

Zamach na kata.

W Nowym Jorku rzucono bombę na dom kata Roberta Elliott, który we wrześniu r. ub. wykonał wyrok śmierci na skazanych na śmierć anarchistach Sacco i Vanzetti. Na szczęście ni kat ni jego rodzina nie doznała żadnego szwanku, poza lekkimi okaleczeniami od wstrząsu. Sprawcy dotąd niewykryci. Policja nowojorska podejrzewa, że sprawcami tej zbrodni są anarchiści — mściciele Sacco i Vanzetti'ego.

Władysław Reymont

W PORĘBIE

(dok.)

Rudawe, podeptane trawy i paprocie wały się w błocie i w żółtych trocinach, które rozlewały się wielkimi plamami, niby strugi krwi, wytoczonej z lasu. Stado krów szczypało na polance nędną trawę i co chwila porykiwało głucho, a kilkoro dzieci siedziało przy ognisku, przez deszcz zalewanem; wydobywał się z niego brudny czarny dym i rozwłóczył postrzępionymi pasmami umarłych.

Smutek i wielka melancholja, pełna jęków drzew umierających, przepełniała zamglony świat i przenikała Wawrzonową duszę coraz głębszą żalostí i takim gniewem, że byłby gryzł te kamienie, o które się potykał; zaciskał pięści, zgrzytał zębami, przymykał oczy, aby nie nie widzieć, i szedł coraz prędzej.

— Raz kozie śmierć! — powtarzał twardo i ze złością kopał to pieńki, to gałęzie, to zeschłe muchary, które jak kapelusze przekrzywiała się nad rowem przydrożnym.

Pod dębem wielkim i rozłożystym, rosnącym na skraju lasu, który sam jeden ocalał, bo miał na sobie obrazek Matki Boskiej, ukryty pod firankami z muślinu, Wawrzon usiadł, aby nieco odpocząć. Dąb był kilkusetletni, pokręcony, podarty przez pioruny, pusty wewnątrz, wyciągał dziwnie pokręcone gałęzie pełne guzów i sęków, niby potężne pięście ku niebu i szumił suchymi liśćmi. Był to punkt, do którego Wawrzon za czasów swojej służby dochodził tylko, bo zaraz zaczynały się orne pola, i stąd zawracał z powrotem, a teraz... teraz przestępował te święte lasu progi i nie powróci więcej — idzie na tułaczkę...

— Ażebyście!... ażebyście!... — i taki straszny ból skręcił mu wnętrzości, że aż się ujął za brzuch i jęczał.

— Wawrzon! a chodź-że prędzej, Rafał nie będą czekali, i noc się robi.

— Pudziesz ty, suko, bo cię zakatruję — mruknął wściekły.

— Hale, schłała się swynia gorzałczykiem i będzie tu po drogach browerye robić!

— Mówię ci, kobito, odyńdź, bo pożałujesz.

— A juści, ostawię cię tu, a doma będę graty znosić do chałupy.

— No chodź, Wawrzon — dodała czulej, pochylając nad nim czerwoną, zapłakaną twarz, i zaczęła go ciągnąć za rękaw.

— Mówię ci, psiaścirwo, idź, to idź, bo spiore, kiej bydłaka.

Jagna szarpnęła go silniej, Wawrzon się zerwał z ziemi, jakąś gałęzią uderzył ją przez głowę, rzucił o ziemię, kopnął parę razy, złapał postronek od świni, która się podczas tego szamotania wyrwała Jagnie z ręki, i poszedł naprzód wielkimi krokami. Wawrzonowa z lamentem głośnym zwlekła się z ziemi i poszła za nim. Wkrótce zginęli w mgłę i zmroku zapadającym. Tylko wrony wielkiem stadem krążyły nad dębem i krzyczały żalostí, a na drodze z poręby ukazywały się krowy, brzęcząc dzwoniakami, i jakiś głos krzykliwy śpiewał.

Bydło przeszło i zniknęło w mgłę i zmroku, z odali śpiew coraz słabiej dochodził.

Ostatnie dźwięki utonęły w przestrzeni i spływały z pluskiem deszczu. Pociemniało nagle, świat zalał szary, wilgotny ton nocy listopadowej, że wszystko się zlało w jedną brudną masę ociemniałą i ośleplą. Stary dąb tylko szemrał sennie, strącał liście na pola i od poręby, od suchych świerków, od brzoź, od gałęzi, płynął jakiś głęboki jęk, jakiś śpiew rozpaczliwy brzmiał ponurymi rytami: Umarł las! umarł! umarł!

Odpowiedzi na ankietę

Szanowna Redakcjo!

Jak się Redakcja pyta, jak to jest u mnie i naokoło mnie, to ja też odpowiadam. Nas tu jest dużo Polaków w Montargis. Jest też dużo Rosjan w fabryce. Człowiekby wołał, żeby zarobki były lepsze. Byłem po różnych miejscach we Francji, teraz tu pracuję. Polacy niektórzy się dobrze zachowują, są przykładni, wstydu nie robią. Ale inni, to strach pomyśleć. Są i tacy, co nie wiadomo, gdzie ślub brali. Może i nigdzie i tak żyją, jak te bydlęta. Był tu u nas ksiądz polski w niedzielę ostatnią kwietnia. Dużo ludzi szło do kościoła i do spowiedzi. To zawsze radość dla nas, jak do nas ksiądz przyjedzie. Byłem dawniej w departamencie Haute-Savoie. Tam nigdy nie mieliśmy księdza polskiego. To ludzie uciekali stamtąd, bo nie chcieli być w takim kące, gdzie ksiądz polskiego nie uwidzi. Już wolę tu, bo przynajmniej czasem ksiądz przyjedzie i człowiek znów przypomni sobie, że jest chrześcijaninem. A co my tu jadamy, to każdy to je, co może. Sam sobie kupuję, to zbytków nijakich niema. Trzeba oszczędzać, bo nie na to człowiek robi ciężko, aby potem puszczać na byleco. Moja żona jeszcze bardziej oszczędza grosza. To jakoś nam idzie. Ale dziwno nam nieraz, że niejedynemu co zarobi, to zaraz przepije na tej obcej ziemi i zaraz przepuści, a potem znów parę dni to i nie doje. Taki to już ten naród rozpuszczony. Ale myślę, że będzie dosyć. Gdyby Szanowna Redakcja wiedziała adres tego księdza, co był u nas, to bardzo byśmy prosili.

Posyłamy serdeczne pozdrowienia całej Szanownej Redakcji.

Antoni Michalski.

GIELDA

W PARYŻU płać (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs :	2.85
Za 1 funt szterlingów	Frs :	124.02
Za 1 dolara	Frs :	25.41
Za 1 markę niem	Frs :	6.07

Wiadomości w kilku słowach

— Marszałek Piłsudski powrócił do zdrowia i zaczął pracować.

— W Kielcach i Olsztynie aresztowano kilku wywrotowców.

— Pod Garwolinem wydarzyła się w ostatnich dniach straszna katastrofa samochodowa. Powodem — jazda 110 km. na godzinę.

— W Warszawie zaarrestowano Alfreda Towarnickiego podejrzanego o oszustwo akcjami kolejowymi.

— W Niemczech wybory przyniosły większość socjalistom.

— Jedna rodzina z Nicei, pozbawiona mieszkania, przyszła do Paryża pieszo, by w ten sposób zaprotestować przed min. Barthou.

— W Tonguet Plage znaleziono zwłoki zamordowanej bogatej Amerykanki.

— W Romchamp nauczycielka polska popełniła samobójstwo.

— W Colmar toczy się proces przeciw autonomistom alzackim.

— Francuz Pottigny, kaleka o jednej nodze, chce obejść całą Francję — dla rozgłosu!

Trzech bandytów w maskach z rewolwerami w ręku wtargnęli do polskiego sklepu Władysława Kaczewskiego w miejscowości Evin—Malmaison. Jeden z bandytów napadł i ubezwładnił właściciela sklepu, inni rabowali pieniądze z kasy.

KALENDARZ

Maj ma 31 dni.

27. Niedziela Zesłania Ducha św. Bedy W.
28. Poniedziałek. św. Augustyna bp.
29. Wtorek. Marii Magd. Pazzis.
30. Środa. Such. Feliksa pap. m.
31. Czwartek. Anieli Meric.

Czerwiec ma 30 dni.

1. Piątek. Such. Bł. Jakóba Strepy.
2. Sobota. Such. Sadoka i Tow. mm.

Jak kolonia polska w Mondeville (Calvados) święciła 3-maja

Po raz pierwszy w Mondeville Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, z sympatycznym prezesem p. Dobakiem na czele, odbyło święto narodowe w ubiegłą niedzielę, dnia 13 maja, wobec przedstawicieli fabryki «Sociétés Métallurgiques du Normandie»; miejscowych towarzystw francuskich; konsula generalnego p. Dra Poznańskiego z Paryża; delegacji z Potigny i zaproszonych gości. Uroczystość zapoczątkowano uroczystą Mszą św. w kościele parafialnym. Na miejscach honorowych zasiadli przedstawiciele wyżej wymienieni. Dyrekcję fabryki reprezentował p. Decouche. Orkiestra fabryczna pod batutą p. Lebrun znacznie upiększyła nabożeństwo. Na ambonie zaś ukazał się sędziwy proboszcz ks. Touchet, wygłaszając piękne kazanie, stosowne do uroczystości. Znać bardzo dobrze zna on historię Polski i czasy, jakie Polska przeżyła w niewoli państw ścienych. Naprawdę, że słowa, jakie padły z ust kaznodziei, kochającego szczerze Polaków i nieznającego mu Polskę, wzruszyły obecnych do głębi. Po konie nabożeństwa rozbrzmiał w kościele hymn: «Boże coś Polskę». Polacy śpiewali, a Francuzi wysłuchali go w skupieniu. Wszyscy udali się następnie w długim pochodzie pod pomnik za poległych, gdzie odpowiednie powitalne przemówienie wygłosił p. Blacher, dyrektor szkoły i prezes Kombatantów. Przemówił po nim konsul Dr. Poznański do Francuzów w krótkich za to gorących słowach. W imieniu kolonii w Mondeville zabrał głos następnie nauczyciel p. Wujec z Potigny. Po wysłuchaniu hymnu narodowego zebrani rozeszli się do domów, by po posileniu się wziąć udział w popołudniowej uroczystości.

W międzyczasie p. konsul przyjmował interesantów, udzielając informacji i załatwiając rodakom sprawy. Słowem, cała popołudniowa uroczystość wypadła wspaniale, a nastrój był rzeczywiście bardzo podniosły, na twarzach zaś ludu pracującego ciężko na kawałek chleba dnia codziennego, rysowała się niebywała radość,

zadowolenie, i jakoby wdzięczność tym, którzy pracą swoją i zabiegami, przyczynili się do tego, że święto stało się żywą manifestacją, świętem przyjaźni francusko-polskiej, radością ogółu. Szczególne uznanie należy się dyrekcji przedsiębiorstwa, które się w wielkiej mierze do organizacji obchodu przyczyniło.

Naprawdę z bliska przypatrując się pracy organizacji miejscowej, zauważyć może każdy bystro i krytycznie okiem patrzący, że towarzystwo to działa i że duch działania wzmaga się, a sukcesy wysiłków są niebywale. Dowodem tego było wypełnienie popołudniowego programu. Pan Dobak, otwierając uroczystość, nawiązał w swoim przemówieniu do ważności i wielkości znaczenia uroczystości, witając następnie w serdecznych słowach miłego gościa, w osobie przedstawiciela Rz. P., p. konsula Generalnego. Grzmiącym głosem wszyscy zebrani wzniesli na jego cześć okrzyk: «Niech żyje! Przemówienie konsula przyjęto z burzą oklasków. Deklamacje członków towarzystwa oraz wystąpienia gości z Potigny na scenie, doskonale urozmaiciły program. Sztuka pod tytułem «Poseł czy kominiarz» wystawiona bardzo ładnie, pobudziła widzów do serdecznego śmiechu. Podkreślić należy z uznaniem, że z wielkim poświęceniem dla tej gdażi pracy, oddają się nasi powszechnie tu lubiani studenci z Caen z p. Henslem na czele. Im też z wdzięczności sprawili członkowie piękną owację.

Oby ci wszyscy pracownicy i współpracownicy na niwie społeczno-narodowej tak nadal zgodnie i chętnie pracowali, a niewątpliwie zdziałają dużo dobrego. Udział podczas całej uroczystości był bardzo liczny, gdyż ogromna sala była wypełniona, całość zaś wypadła ku ogólnemu uznaniu.

Cały obchód wreszcie zakończyła zabawa taneczna, bardzo ładna — bawiono się w miłej atmosferze do rana. Napewno, święto 3 maja pozostawi u wszystkich miłe wspomnienie.

Trzeci Maja w Potigny

Po raz oto już 3-ci kolonja polska uroczystość święciła rocznicę wielkopomnego aktu Konstytucji 3 Maja i jako święto Królowej Korony Polskiej. To połączenie 2-ech uroczystości: kościelnej i narodowej, w sposób najbardziej wyrazisty, mocno potwierdza łączność z Kościołem.

Przygotowania do uroczystego obchodu święta narodowego rozpoczęły się już na kilka dni przedtem. Powstał komitet honorowy francusko-polski, w skład którego weszli pp. Legaud, dyrektor kopalni, ks. Renouf, proboszcz z Potigny, P. Barbot, mer z Potigny, Salley, mer z Saumont, Rayet, prezes Tow. Przyjaciół Pracowników kopalni Saumont, St. Wujec, nauczyciel i prezes komitetu towarzyszy, E. Smętek, prezes koła Amatorskiego, Marciniak, prezes Koła śpiewu i Kamiński, b. prezes Tow. św. Barbary. Praktyczne i techniczne przeprowadzenie programu objął zaś Komitet Towarzystw Miejsowych.

Słońce przez cały dzień ani na chwilę nie skryło się za chmurami, krążyło natomiast gorliwie po firmamencie niebieskim, wysyłając wszędzie sprawnych dekoratorów — ciepłe promienie swoje. Słowem na dzień święta narodowego, odbytego w niedzielę 6 maja, tak natura, jak i to, co dłoń ludzka stworzyła — przystoiło odświętnie.

W sam dzień święta narodowego już o godzinie 8-mej rano gromadzić się zaczęły pod salą towarzystwa i szkoła. W pół godziny potem wszystko to już stało w równinnych szeregach wojska, gotowe do pochodu.

Marsz muzyki pod batutą sympatycznego dyrygenta i kierownika szkoły w Saumont p. Haize, donośnie brzmiąc, obwieścił kolonji nadejście chwili radosnej. Udano się w pochodzie przed pomnik poległych podczas wielkiej wojny światowej. Tu mer gminy, z ramienia Komitetu Honorowego wygłosił piękne przemówienie.

Przemówił następnie do zebranych w języku polskim i francuskim nauczyciel p. Wujec, kończąc je okrzykiem na cześć Naj. Rzecz. Polskiej. Orkiestra odegrała hymn narodowy polski i francuski.

Wszyscy w pięknych szeregach udali się następnie na uroczyste nabożeństwo do kościoła w Potigny. Miejsca przed ołtarzem zajęli przedstawiciele kopalni, gminy i towarzystw polskich. Mszę św. odprawił wielki przyjaciel Polski ks. prob. Renouf, który wygłosił okolicznościowe kazanie, dowodząc zebrany, że doskonale zna przebieg historii Polski i historii przyjaźni francusko-polskiej. Podkreślił wierność Polski w stosunku do katolicyzmu, jej przyjaźń dla Francji i umiłowanie wolności. Podczas Mszy św. wykonali pienia członkowie «Koła Śpiewu» im. F. Nowowiejskiego w Potigny, a orkiestra udzieliła swojego konkursu.

Po mszy św. wszyscy udali się pod pomnik za poległych, gdzie kolonja polska złożyła wspaniały wieniec. Piękne przemówienie wygłosił mer p. Barbot, znany dobrze wszystkim z wielkiej sympatii, jaką się odnosi do Polaków i z miłości do naszej Ojczyzny. Wszyscy wznieśli z nim gromki okrzyk na cześć Polski i jej prezydenta. Pan nauczyciel, po przemówieniu kilku słów do Francuzów, wygłosił przemowę do swoich rodaków. Hymnem polskim i francuskim oraz odśpiewaniem «Roty» zakończon przedpołudniową uroczystość.

O godz. 1-szej zawitał do kolonji p. konsul Borkowski z Paryża, który, korzystając z pobytu wśród rodaków, przyjmował na sali interesantów. O godz. 2.30 odbył się koncert na Stadjonie, a o godz. 3.30 odbyło się uroczyste otwarcie uroczystości i powitanie konsula na sali kopalnianej, przez prezesa komitetu towarzystw. Salę wypełnili po brzegi tak Polacy, jak i Francuzi. Po pięknym przemówieniu konsula, popisywały się na scenie dzieci szkolne, a pp. Brozek i Sliwiński znakomicie urozmaicali program cały. Mr. Gabiller zaś rozweselił tych, którzy po francusku rozumieli. Wieczorem odbył się piękny bal, a wrażenie z całej uroczystości pozostało najlepsze.

UROCZYSTOŚCI

3-Maja na Morawach

Z inicjatywy i staraniem Konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie święcono w roku bieżącym na Morawach w sposób szczególnie podniosły i uroczysty dzień polskiego święta narodowego.

W wigilję święta 3 maja urządził Radio-Klub berneński specjalny wieczór polski poświęcony uczczeniu Konstytucji 3 maja.

W dzień 3 maja odbyło się staraniem Konsulatu polskiego w kościele parafjalnym w Mor. Ostrawie uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Księży polskich ze Śląska, na które przybyła cała wolna od pracy ludność polska z Mor. Ostrawy i okolicy, personel Konsulatu R. P. z konsulem p. Drem K. Ripą na czele i polska młodzież szkolna wraz z nauczycielstwem. Uroczystość ko-

ścielną zakończyło odśpiewanie przez wychodźstwo polskie hymnu «Boże coś Polkę».

Główne uroczystości 3 majowe miały miejsce w niedzielę 6 maja w Mor. Ostrawie. W dniu tym odbyła się w czeskim teatrze «Narodnim Divadle» wielka Akademia 3-ciomajowa pod protektoratem Konsula R. P. p. Dra Karola Ripy, zorganizowana przez Zarząd Naczelny Polskiego Związku Szkolnego na Morawach. W Akademii wziął udział Minister Pełnomocny R. P. w Pradze Dr. Wacław Grzybowski, specjalnie na Akademię wysłany delegat Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Warszawy, p. Matusiński, konsul R. P. z Bratislawy, p. Marski oraz przedstawiciel P. A. T., p. Jaworski. Na akademię zebrali się delegaci wszystkich organizacji i stowarzyszeń polskich na Śląsku i Morawach, oraz ponad 1.000 osób ze sfer polskiej ludności robotniczej z najdalszych okolic terenu konsulat. R. P. w Mor. Ostrawie. Przybyli też wszyscy konsulowie państw obcych: austriacki, niemiecki, włoski i francuski, ponadto bardzo liczny zastęp osobistości urzędowych czechosłowackich, liczni przedstawiciele prasy czeskiej i niemieckiej z Mor. Ostrawy, Berna Pragi, oraz reprezentanci czeskich organizacji kulturalno-oświatowych na Morawach. Z Polski przyjechali delegaci Związku Obrony Kresów Zachodnich i Stow. Teatru Polskiego w Cieszynie. Również licznie przybyło na uroczystość duchowieństwo polskie i czeskie obu wyznań katolickiego i ewangelickiego.

Akademia miała przebieg manifestacyjny i uroczysty dzięki doborowemu programowi. Prasa czeska na Morawach opisując obszernie polskie uroczystości 3 majowe w Mor. Ostrawie kończy artykuł słowami: «W tego-rocznym obchodzie polskiego święta narodowego święconego przy tak liczny udział społeczeństwa czeskiego i to oficjalnego i nieoficjalnego należy widzieć nie tylko zwykły akt kurtuazji i uprzejmości, ale także pierwszy krok wykonany na drodze ku wzajemnemu zbliżeniu się obu słowiańskich narodów».

Nagrody zdobnictwa

polskiego

w Montceau-les-Mines

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości spis osób i szkół wynagrodzonych na wystawie zdobnictwa polskiego:

Nagroda honorowa:

Szwalia w Gautherets.

I-sza nagroda: 125 fr. — nauczycielka Nowojska z Ricamarie-Loire;

II-ga nagroda: 75 fr. — p. El. Paliczakówna z Pruszkowa p. Warszawą.

III-cia nagroda: 50 fr. — szkoła polska w La Saule.

IV-ta nagroda: 50 fr. — szkoły polskie w Gautherets.

V-ta nagroda: 25 fr. — szkoła żeńska w Baudras.

VI-ta nagroda: 15 fr. — szkoła żeńska polska w Magny.

VII-ma nagroda: 15 fr. — szkoła żeńska polska w Bois du Verne.

Nagrody w postaci książek przyznano:

P. Sekalskiej z Villerupt; p. Gec z Eley-els- Mines i p. Jakubowskiej z Volmerange.

Sekretarjat Okręgu I-go Zw. P. T. Kat. Montceau-les-Mines.

TEATR POLSKI w PARYŻU

Z powodu przyjęcia X. Kardynała Kakowskiego w Ambasadzie R. P. w sobotę, dnia 19-go maja zapowiedziane na ten dzień Przedstawienie T-wa Miłośników Sceny Polskiej w Paryżu

Damy i Huzary.

zostało odłożone na niedzielę 27 maja w sali Teatralnej «Sociétés Savantes», 8, rue Danton (metro Odeon lub St-Michel). Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8.45 wiecz. Nowe kostiumy według wzorów Teatru Narodowego w Warszawie. Bilety z datą 19-go maja są ważne na dzień 27 maja. Wcześniejsza sprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, 123, Bd. St-Germain. Gościnnie wystąpi p. A. Piekarskiego, znakomitego artysty i reżysera teatrów warszawskich i krakowskich w roli Majora.

Głosy naszych czytelników

Szanowna Redakcjo!

Ponieważ byłem w Polsce po żonę i dzieci, tak z powodu tej podróży nie zapłaciłem «Polakowi», którego prenumeruję już dłuższy czas i myślałem, że Szan. Redakcja nie będzie posyłać podczas mojej nieobecności, ponieważ nie miałem zapłacone, a tu przyjeżdżam, spotykam wszystkie numery na stoliku i tak się tem ucieszyłem, że Szan. Redakcja nie patrzy tylko na pieniądze, ale dba o swoich czytelników.

Składam serdeczne podziękowanie Szan. Redakcji i proszę o dalsze wysyłanie mi tak dobrego pisma, bo tylko jedna pociecha była dla mnie, gdy przyjechałem pierwszy raz do Francji, a tem będzie również dla całej Rodziny, więc posyłam pieniądze, żeby sobie Szan. Red. wyrównała zaległe miesiące i zgóry do Nowego Roku.

Ledziński Ludwik, Valfroicourt (Vosges).

NASZE ODPOWIEDZI

Malinowski. Widokówka z 5 słowami opłaca się we Francji, jeśli zaś pan chce wysłać widokówkę do Polski, to musi opłacić go ct. Co też i jest wyraźnie napisano w kalendarzyku. Prenumeratę ma pan opłaconą do 1.6.28 roku.

Nieznalski Feliks. Pieniądze otrzymaliśmy. Prenumeratę ma pan opłaconą do 1.7.28. Dziękujemy i życzymy powodzenia.

Bochenek Marja. Książek nie wypożyczamy, gdyż tem się zajmują tylko biblioteki. Proszę napisać do księgarni Gebethner i Wolff, 123, Boulevard St-Germain, Paris 6.

Adres zmieniliśmy.

Góra Genowefa. W sprawie kupna ziemi, niech pani napisze do Office Central de la Main d'Oeuvre Agricole, 8, rue d'Athènes, Paris 9. Pisać można po polsku.

Majchrzak Stanisław. Po książkę niech pan napisze do księgarni Gebethner et Wolff, 123, boulevard St-Germain, Paris 6. Gazetę wysyłać będziemy pod pańskim nazwiskiem.

Matyga Lucjan. Proszę napisać do «Polepress'u» (patrz ogłoszenie w Polaku). To biuro sumiennie i przędko tę sprawę panu załatwi.

Zapłacili prenumeratę :

Pięta Marja do 1.8.28; Sankowski Wincenty do 1.10.28; Mazur Piotr do 1.6.28; Patan Wojciech do 1.10.28; Krauze Jan do 1.7.28; Duda Leonja do 1.1.29; Wincenty Marucha do 1.1.29; Sawruk Stefan do 1.1.29; Gut Mateusz do 1.10.28; Kolasa Magdalena do 1.1.29; Młynarczyk Stanisław do 1.7.28; Sarzyński Antoni do 1.2.28; Zbyszewska do 1.1.29; Walczak Leon do 1.2.29; Szczepaniak Albert do 1.7.28 roku.

UWAGA CZYTELNICY!

Kto nam nadeśle 10 nowych czytelników «POLAKA WE FRANCJI» ten dostanie nagrodę w postaci pięknej książki, oprawnej w płótno z ciśnieńiami złotych pod tytułem :

«BÓG I OJCZYŻNA»

stron 500 z licznymi ilustracjami i mapą Polski
Objaśnienia :

Należy zjednać nowych czytelników, nie takich, co już pobierają «Polaka», a takich, co jeszcze go nie otrzymują. Najprzód zapytać, czy chcą czytać i abonować nasze pismo, a gdy się zbierze takich chętnych 10-ciu, należy nadesłać ich adresy i opłatę półroczną, t. j. po 12 fr. Po otrzymaniu takich adresów i pieniędzy, niezwłocznie wyślemy książkę temu, co się zajął tą propagandą.

«AGRICOLON»

Société d'Expansion Agricole et Coloniale powiadamia polskich rolników, którzy pragną osiąść na roli we Francji, że może obecnie im ułatwić znalezienie dzierżawy (za gotówkę lub za połowę zbiorów, t. zw. «metayage») lub pośredniczyć w kupnie gospodarstw rolnych w jakiegokolwiek okolicy Francji.

Po wszelkie informacje należy zwracać się, ale tylko listownie pod adresem: Société D'Expansion Agricole et Coloniale, 36, av. Matignon, Paris.

Uprasza się osoby poszukujące dzierżawy podawać o sobie następujące dane: 1) Imię i nazwisko, 2) adres, 3) skład rodziny i wiek jej członków, 5) czy ktoś z rodziny mówi po francusku, 6) jaki kapitał mogą na ten cel przeznaczyć.

UWAGA: Dzierżawcami na połowę zbiorów mogą być tylko rolnicy z rodzinami, posiadający conajmniej 6000 (sześć tysięcy) franków wolnej gotówki na koszty zainstalowania się i przeżycie aż do zbiorów.

Aby móc zostać dzierżawcą za gotówkę, trzeba rozporządzać conajmniej kapitałem 50.000 franków.

Dawidowicz Marja do 1.8.28; Przysław Józefa do 1.10.28; Posłuszny Stanisław do 1.7.28; Ignacy Bieda za kwiecień 32 fr; Pietruszyński Stanisław do 1.7.28; Folipczak Konstanty do 1.1.29; Pilawa Katarzyna do 1.7.28; Parys Jan do 1.7.28; Podraza Anna do 1.10.28; Leśniak Agnieszka do 1.1.29; W. Jagodziński do 1.1.29; Pilecka Salomea do 1.11.28; Paubeau Philippe do 1.4.29; Gielner Marja do 1.10.28; Złelonka Martin do 1.4.29; Ledziński Ludwik do 1.1.29; Bajor Kazimierz (16 fr) do 1.9.28; Kmit Józef do 1.6.28; Wojtaniowska Kat. do 1.10.28; Świetlikowska Bronisława do 1.11.28; Ryszard — proszę nam podać adres, na który otrzymywał pan przedtem nasze pismo; Lemoine Pierre do 1.1.29; Marcin Raverot do 1.4.29; Pulka Joanna do 1.11.28; Przygoda Czesław do 1.7.28; Todla Albert do 1.1.29; Skowronek Katarzyna do 1.1.29; Skowroński Marcin do 1.10.28; Pietrzak Antoni do 1.1.29; Szmit Marcin do 1.7.28; Dec Franciszek do 1.12.28.

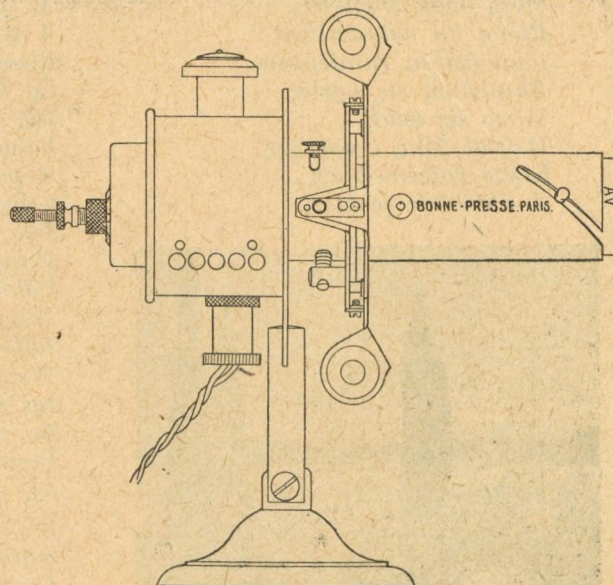
APARAT PROJEKCYJNY

To nowy aparat zupełny z wszystkimi koniecznymi dodatkami, gotowy do użytku. Służy do projekcji stałych i filmowych «Films-Stop». Jest mocny, trwały i tani.

Ceny : na prąd zmienny	110 wolt	420 fr.
» » »	110 i 220 »	450 »
» » staly	110 »	420 »
» » »	220 »	450 »

Adres : Bonnne Presse, PARIS (VIII^e).

5, rue Bayard et 10, rue François-I.



MAŁY WYCHODŹCA

« Jak Janek został Skautem »

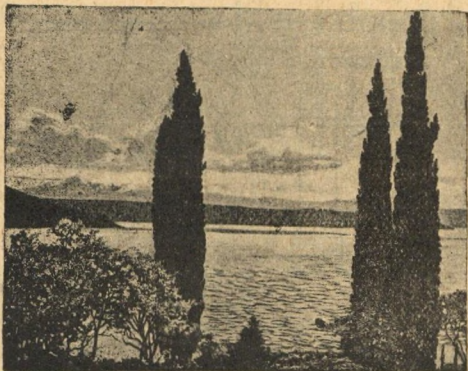


Czy siostra przyniosła nam słodyczy?

(c. d.)

Różowe firletki
Stoją obok wieńcem,
Płoną ku rumiankom
Panieńskim rumieńcem;
Rumianek się odział
W co się dało,
Wdział żółtą czapeczkę,
Kryzę śnieżno-białą,
A niedobry jaskier,

Który obok gości,
Patrząc na zaloty,
Aż pożółkł z zazdrości!
A wszędzie najwięcej
Białej marchwi dzikiej,
Co kwiaty rozkłada
Jak parasoliki:
Baldach przy baldachu,
A pośrodku kwiatu
Kilka płatków krwawych
Jak kropla szkarłatu.
Mniszek i stokrotka
Poniżej się ścięły,
Wszystkie kwiaty strojne
Jakby na wesele.
Wszystkim cudom łaki
Jaś się przypatruje,
Bo wszak każdy skaucik
Przyrodę miłuje.
Nie tylko miłuje,
Lecz przyrody cuda
Stara się też poznać,
Gdzie tylko się uda!



Przeto Janek ciekaw,
Widząc pszczołek krocie,
Zobaczyć i w ulu
Pszczółki przy robocie!
Zbliża się pomału,
Podchodzi do ula,
I do samej dziurki
Twarzyczkę przytula.
Ale w ulu zawsze
Ktoś stoi na straży!
Strażnik się poderwał,
Rzucił się ku twarzy,
I nim Janek zdążył
Odpędzić owada,
Uknuł go w twarz żądłem
Ostrzejszem niż spada!
Janek się aż zwinął
Od srogiego bólu...
A tu już na alarm
Huczą pszczoły w ulu,
I za chwilę z ula
Wściekła pszczoł gromada
Z jadowitem żądłem
Na Janka wypada!
Janek się wykręca,
Rękami się broni,
Lecz go raz wraz któraś
Dopadnie, dogoni:
Ta go w nos ukłuje,
Ta gdzieś w kark głęboko,
Ta znów popod jedno,
Ta pod drugie oko!
Biedny Janek widzi, , ,
Że nic nie poradzi,
Więc wziął nogi za pas
I jak zajac sady!
Wreszcie biedak staje,
Już mu tchu brakuje,
Twarzyczka mu pata,
Każde żądło czuje...
Siada na kamieniu
Wprost nie do poznania

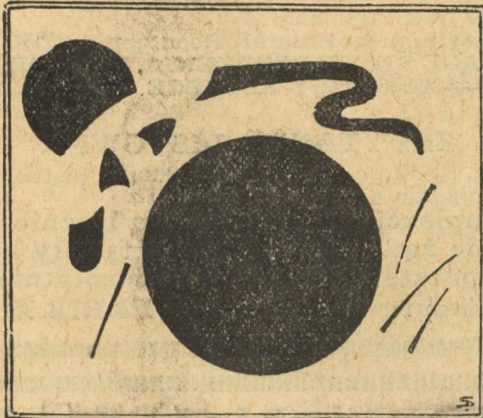
(c. d. n.)



Zagadka rysunkowa

Kto to odgadnie?

Podaliśmy już dużo zagadek rysunkowych. Odgadywaliście bardzo dobrze. Może i teraz wam się uda odgadnąć. To nowa zagadka. To koło, te kilka kresek, należy tak poskładać, żeby z tego złożyć piękny obrazek. Ma to być zwierzę ładne, miłe, które każdy zna.



Co to jest?

Prędko odgadywać. Kto odgadł, niech przyśle do redakcji. Nagrodą będzie piękna książka. Ale prędko.

Poszukiwania.

Osoby, którym jest znane miejsce pobytu:

Stręczewskiego Witolda, ofiary wypadku przy pracy;

Peceli Feliksa, zmarłego wskutek wypadku przy pracy dnia 8.11.26 r. w Ivry-sur-Seine;

Józefa Gordka, ur. 26.12.1891;

proszone są, by podały adresy tychże Polakom Konsulatowi w Paryżu (19, rue Alphonse de Neuville).

Ktokolwiekby znał obecny adres:

Leona Griegera, zamiesz. poprzednio w Archicourt, P. d. C.;

Feliksa Jankiewicza, ur. 6.V.1897 w Grodnie, pow. Stupca, zamiesz. poprzednio w Bayonville (M-the et M-elle);

Jana Drobniewskiego, pochodzącego z Glinna, p. Żłotniki;

Szymona Liska, zamiesz. do 24.V.1927 w Marles-les-Mines, 120, rue de Nantes;

Antoniego Piedla, zamiesz. poprzednio w Bruay;

Władysława Persy, zamiesz. poprzednio w Denain;
Stanisława Nowaka, ur. 16.IV.1893, syna Wojciecha i Antoni-
ny z d. Nowawczyk, zamiesz. poprzednio w Waziers (Nord);

Michała Marka, ur. 31.VIII.1888 w Drozdynie, pow. Ostrze-
szów, zamiesz. poprzednio w Bruay,

proszony jest o podanie tego adresu Oddziałowi Emigracyjnemu Kon-
sulatu R. P. w Lille (La Madeleine, 119, Bd. de la République) z po-
wołaniem się na numer: 35378 (Grieger), 36159 (Jankiewicz), 37016
(Drobniewski), 38364 (Lisek), 38507 (Piedel), 38415 (Persa), 35253
(Nowak), 36217 (Marek).

**

Do Misji Polskiej w Paryżu (Mission Polonaise, Paris I, 263 bis
rue St-Honoré) niech zgłaszają się po swoje metryki, nadeszłe z Pol-
ski, następujące osoby:

Eudaksja Kuźnia, z parafji Kamionki;

Franciszka Borowska, z parafji Zagorów;

Chrystyna Szkarwan, z parafji Radwaniec;

Jan Dembiński z parafji Buk;

Józef Burdelak z parafji Joziersko;

Aleksander Raczynski z parafji Chelm;

Grzegorz Tandyriak z parafji Trościaniec;

Józef Szady z parafji Piotrawin;

Franciszek Jabłoński z parafji Garbów;

Rozalja Bachor z parafji Żółkiew;

Władysław Krajewski z parafji Rosochaten;

Konstanty Raczkowski z parafji Wilno;

Marjanna Biernat z parafji Hamhorn;

Stefan Szymanek z parafji Baranów;

Marjanna Ciolek z parafji Korczyn Stary;

Bronisława Aleksandrowicz z parafji Giedrojce;

Juljanna Leżuch z parafji Strzegom.

KRAWIEC DAMSKI I MĘSKI

F. BARYŁA

8, rue Basfroi. PARYŻ (11) Métro : Bastille

od lat ubiera wykwintnie polską klientelę

Wykonuje garderobę wszelkiego rodzaju (na obstalunek)

Pierwszorzędne materiały, dodatki i praca.

Ceny przystępne dla wszystkich,

A. BARYŁOVA

Wykonuje również po cenach przystępnych

PLASZCZE, SUKNIE, BLUZKI I BIELIZNĘ.

Nr. Reg. Handlowego Seine 323-836.

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

--- ODDZIAŁ PARYSKI ---

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e)

Adres telegr.: BEZETESB-PARIS 118
Konto czekowe na pocztę Paris 530-87

Telefon : GUTEN ER077-
R. C. Sein. N 166.729

USKUTECZNIA PRZESYŁKE

pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w
ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach
lub w dolarach amerykańskich.

Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

Wobec zawieszenia prawa dewizowego we Francji, wysyła się do Polski i innych krajów sumy w
każdej wysokości i bez żadnej deklaracji.

**PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH, złotych, dolarach i innych walutach za NAJWYŻSZYM OPRO-
CENTOWANIEM.**

NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyła pieniądze do nas w
każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów. »

OTWIERA konta czekowe.

ZAŁATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie чеки
na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE : Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom,
Piotrków, Kielce, Zbyszyn, Bielsk, wolne miasto Gdańsk.

Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKOW SPÓŁDZIELCZYCH W POLSCE, DO KTORYCH NALEŻY 867 BANKÓW LUDO-
WYCH I SPÓŁDZIELNI.

Korespondenci we wszystkich miejscowościach Polski.

Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

LISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALEŻY

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES. 82, Rue Saint-Lazare, PARIS 9^e.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM, HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc piciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codziennie od 3—8 ej wieczem; w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema w sobotę od godz. 10—12 tylko dla kobiet; po południu od godziny 2—8 ej.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie niezwłocznie a lecznica, posiadająca własną aptekę, wyśle wam natychmiast wszelkie żądane leki oraz artykuły higieniczne. Wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

Nadeszły

Świetne, pięknie opravione
SŁOWNIKI POLSKO-FRANCUSKIE
cena z przesyłką tylko 12 fr.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sądzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro: Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Rozwody. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondencji w Polsce. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96. PARIS —

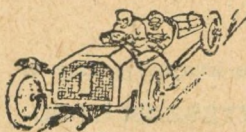
Métro: Chatelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym męczyzom i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę. Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po niemiecku.

Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedziele od 9 do 12 w pół.

Pierwsza polska szkoła

SAMOCHODOWA
im. Hallera



35, rue Boissy-d'Anglas
w podwórzu dom 9 1-sze
piętro. — PARIS-8^e

(metr. i Nord-Sud: Madeleine. —
Autobus AC od dworca Gare du Nord.)

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika. Cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepszając ich byt.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-ej do 7 1/2 pól. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakłt. medyczn.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów, bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedziele do 1 pól.

48, rue de Dunkerque. PARIS

Métro: Gare du Nord, Barbès, Poissonnière. Telefon: Truden, 42-79.

Polska LECZNICA
UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro: Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE, LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA. NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelnny Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia: w dniu powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu. Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedziele od 9 — 12 rano.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern. szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)

Uwaga: 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

KLINIKA POLSKA

Spodziewamy się twierdzą ci, którzy mają wiarę, gdyż wiara daje nadzieję a w nadziei tkwi największa moc.
Zwracajcie się do nas ze wszystkimi chorobami, a wyleczymy was.

ALE NIE ZWLEKAJCIE!

bo wiedzieć musicie, że miliony szkodliwych bakterii gnieździ się nawet w zdrowym naszym organizmie a przy najmniejszej chorobie one się mnożą i grożą naszemu zdrowiu.

W naszej KLINICE są lekarze specjaliści dla wszystkich chorób, jako to:

kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne, gardłowe nosowe.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej Klinice. Operacji dokonują profesorowie paryskich i polskich Uniwersytetów.

Klinika posiada GABINET DENTYSTYCZNY zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne: leczy się chore zęby, wstawia się plombę, nowe zęby złote i białe, koronki i mostki.

Dla robotników znaczne ustępstwo i dogodny warunki.

KLINIKA znajduje się:

62, rue de la Rochefoucauld (róg rue Pigalle)

Métro: PIGALLE

Przyjęcia codziennie od godz. 10-12 i od 2-9 wieczór.
W niedziele i święta od 10-12 i od 2-4 ppł.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

**Bizuterji Zegarków i
Instrumentów
Muzycznych**

ARMAND

Pod Zarządem
Marji
widyńskiej

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy.....	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów ..	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy.....	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy.....	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny.....	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	185 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów.....	150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów.....	36 fr.
342 Fonografy.....	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerał.....	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwa w doskonałym gatunku.....	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebielnice z prawdziwego rogu, mocne..	7 fr. 0 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów.....	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusteczka w niklowych ramkach.....	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerał.....	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy ..	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr.	12 fr.
Bindy do włosów.....	4 fr. 6 fr.

Do każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA W FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandatu (pocztowego), który nadesłać należy pod adresem:

ARMAND

**4, rue des Archives
PARIS (4^e)**

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniężną to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać chcieli a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro: Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych: Syfilis. Tryper. Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedziele od 9 rano do 6 wiecz. Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników ceny niższe.

LECZNICA POLSKA

18, rue Malher. — PARIS-4^e.

DIATERJA. DARSONWALIZACJA, LAMPA KWARCOWA (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami RÖNTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE: płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH: tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedzielę od godz. 9—12.

18, r. Malher, Paris (4^e) w bramie 1-sp.

Métro: St-Paul. Tel.: Arch. 45-33.

Dr. CAMMAS

NAJSTARSZA

KLINIKA FRANCUSKO-POLSKA

Choroby skórne i dróg moczowych

Choroby kobiece. Leczenie wszelkich chorób.

Analizy Seroterapii, Elektroterapii, Lampy kwarcowej.

PRZYJĘCIA CODZIENNIE

od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem.

Ceny umiarkowane.

Adres: **10, rue du CHATEAU D'EAU, PARIS**
w pobliżu Place de la République.

CHORZY! Laboratoire SYLKA
1: rue de Provence, PARIS

LEKARZ POLSKI (medycyna ogólna, spec. chor. dróg moczowych). Godziny przyjęć: codziennie od 10-12 g. i od 20-22 godz. W niedziele i święta tylko od 10-12 g. Wizyta 15 fr.

LEKARKA POLSKA (medycyna ogólna kobiet i dzieci) przyjmuje we środy i piątki od 20-22 g. w niedzielę i święta od 10-12 g.

(metro: Le Pelletier).

Bezpłatne porady listowne dot. różnych chorób; bezpłatne wykonywanie analizy uryny. Ekspedycja lekarstw, przyrządzone pod ścisłą kontrolą polskiego Lekarza.

SYFILIS, lekarstwa, 30 fr.; Lek. oczyszczające krew, 12 fr. 50; ZATWARDZENIE, świeczki, 12 fr. 50; Bezsennosc nerwy, 12 fr. 50; GRYPA, BRONCHITE, KASZEL, 15 fr.; Syrop wzmacniający (dzieci), 18 fr.; ZATWARDZENIE, syrop, 15 fr.; UPŁAWY BIAŁE, świeczki, 20 fr.; PERIODY bolesne, zatr. 35 fr.; EGZEMA, maść, 12 fr. 50; ANEMIA, osłabienie, 15 fr.; HEMOROIDY, 25 fr.; REUMATYZM, 16 fr. 80; Bóle gardła, 15 fr.; Syrop od kaszlu, 14 fr.; CHOROBY KOBIECE: MENSTR. NIEREGULARNA, 15 fr.; Proszek do przepluk. 16 fr.

POLAK KUPUJE W POLIONIE

Wielka sprzedaż sezonowa

ZEGARKI I BIŻUTERJA

Nr. 560. Zegarek reklamowy 25 »

Nr. 562. Szwajcarski zegarek kolejowy, systemu Roskopf, z posrebrzonego metalu « Arprex » 58 »

Nr. 114. Zegarek kieszonkowy, marki POLION, z amerykańskiego złota, Double, płaski. Mechanizm genewski. Chronometr ten jest regulowany w obserwatorium 180 »

Nr. 563. Zegarek branzoletka, meski ręczny. Mechanizm szwajcarski, oprawa z prawdziwego amerykańskiego złota double, godziny i wskazówki z radjum, czyli świecące w ciemności. Zegarek branzoletka, praktyczny i wygodny. Biuletyn gwarancyjny 115 »

Nr. 564. Damski zegarek branzoletka, o mechanizmie szwajcarskim i oprawie z amerykańskiego złota double. Zegarek branzoletka, jest bardzo praktyczny i wygodny. Biuletyn gwarancyjny. 115 »

Nr. 566. Budzik stojący, kolorowy, silny dzwonek, mechanizm marki « NIC » 28 »

Nr. 142. Budzik szwajcarski, wskazówki i godziny świecące w ciemności. 55 »

Nr. 568. Łancuszek do zegarka, złożony z metalu « Prex » artystycznie cyzelowane ogniwa, ro-

Przy zamówieniach wyraźnie podać numer i cenę przedmiotu, oraz własny adres : nie wysyłać pieniędzy z góry, zapłata przy odbiorze.

boty weneckiej, w eleganckim puzderku 8 »

Nr. 574. Szpilka do krawatki, z perełką, bardzo wytworna do uroczystego stroju, w eleganckim puzderku 8 »

Nr. 582. Kolczyki damskie, modne, zwieszające z brylancikami, w eleganckim puzderku 12 »

Nr. 583. Naszyjnik damski fantazyjny, ostatnia nowość paryska bardzo artystyczna robota, w eleganckim puzderku 14 »

Nr. 584. Kolja z pereł japońskich, czyli naszyjnik damski perły o słicznym blasku, w specjalnym étui 19 »

Nr. 143. Duża kolja z pereł japońskich, perły o blasku ciepłym różowym dla blondynek i szatynek, zaś dla brunetek o blasku opalistym, jeden sznur, do podwójnego owinięcia szyji. 50 »

BRZYTWY I PRZYBORY TOALETOWE

Nr. 592. Brzytwa reklamowa marki Standart 15 »

Nr. 593. Brzytwa z magnetyzowanej stali Solingen z marką ochronną POLION, specjalnie zalecaną do twardego zarostu 25 »

Nr. 144. Brzytwa specjalna 963-cia próba stali z 25-cio letnią gwarancją 60 »

Nr. 595. Komplet garnitur do golenia, składa się z magnetyzowanej brzytwy POLION pendzla i mydła do golenia, paska do ostrzenia brzytwy i Zeolitu do przyciągania. To wszystko w eleganckim puzdrze 50 »

Nr. 145. Garnitur jak wyżej z brzytwa specjalna Nr. 144. 85 »

Nr. 596. Maszynka do stry-

żenia włosów z rezerwowym ostrzem 32 »

Nr. 146. Maszynka nulka, do strzyżenia włosów nulka stal Solingen, niklowana 48 »

Nr. 597. Nożyczki fryzjerskie, ze stali Solingen do strzyżenia włosów, bardzo ostre 16 »

Nr. 601. Pasek do naciągania, na stalowym mechanizmie, obie strony ze silnej skóry bawolej, napięcie reguluje się śrubą, rączka hebanowa, marka ochronna POLION 10 »

Nr. 602. Rzemień do naciągania, brzytwy z dobrej skóry; sporaczki niklowe długość pół metra Fr. 8 »

Nr. 147. Rzemień do ostrzenia brzytwy importowany z Anglii, jeden pas ze skóry jasnej ostrzy brzytwę, drugi pas ze specjalnej lnianej plecionki gładzi stal. Razem spięte pasy 45 »

Nr. 598. Pendzel do golenia reklamowy 3 »

Nr. 150. Pendzel do golenia szczecina z borsuka 15 »

Nr. 604. Kamień do ostrzenia brzytwy, reklamowy 4 »

Nr. 148. Kamień do ostrzenia brzytwy i instrumentów medycznych z lewatyńskiego granitu 15 »

Wysyłka do całej Francji, Belgji i Polski.

Ekspedycja dla osób prywatnych codziennie, dla kupców, księgarń, firm handlowych, spółdzielni i towarzystw, we wtorki i piątki.

POLION

59, Rue de Grenelle. PARIS